

MAREK LECHNIAK, ANDRZEJ STEFAŃCZYK\*

## STRATEGIE ARGUMENTACJI W TEORII RETORYKI ARYSTOTELESA: ENTYMEMATY POZORNE I OBALAJĄCE

**STRESZCZENIE:** Arystoteles wyodrębnił w *Organonie* dwa rodzaje rozumowań: analityczne i dialektyczne. Badaniami rozumowań analitycznych, które podjął w *Analitikach I i II*, zasłużył sobie na miano ojca logiki formalnej. Według Chaima Perelmana, współczesnym logikom umknął z pola widzenia fakt, że rozważania Arystotelesa na temat rozumowań dialektycznych – podjęte w *Topikach*, *Retoryce* i *O dowodach sofistycznych* – czynią zeń także ojca teorii argumentacji. Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na tę diagnozę. Jego celem jest potwierdzenie tezy Perelmana o jednorodności Arystotelesowskiej koncepcji sylogizmu teoretycznego i praktycznego. W tym potwierdzeniu kluczową rolę odgrywa pojęcie entymematu. W artykule odpowiadamy na pytanie, jakie miejsce zajmuje ono w teorii retoryki Arystotelesa i porównujemy je z ogólnym pojęciem sylogizmu. Szkicujemy też strukturę argumentacji przez entymemat oraz przedstawiamy dwa typy entymematów omawiane przez Arystotelesa: pozorne i obalające.

**SŁOWA KLUCZOWE:** argumentacja, entymemat, sylogizm, retoryka Arystotelesa, entymemat pozorny, entymemat obalający, logiki niemonotoniczne.

---

\* Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii. E-mails: marek.lechniak@kul.pl (ORCID: 0000-0002-0768-7963), astefanczyk@kul.pl (ORCID: 0000-0001-5621-0777).

## 1. ENTYMEMAT JAKO SYLOGIZM

Perelman wskazuje, że tak jak Piotr Ramus oddzielił nowożytną retorykę od sztuki argumentacji (uznając retorykę za „sztukę dobrego wysławiania, elokwentne i ozdobne posługiwanie się językiem”), tak współczesna logika formalna stroni od argumentacyjnej roli retoryki, lekceważąc całkowicie rozumowania dialektyczne. Oba podejścia uznawane są przez Perelmana za równie błędne, i to zarówno merytorycznie (bo ignorują funkcję logiki jako narzędzia badania wszelkich form rozumowania), jak i historycznie, jako że u Arystotelesa mamy do czynienia z jedną teorią stosowaną do rozumowań analitycznych i dialektycznych (Perelman, 2002, s. 13).

W istocie Arystoteles w *Retoryce* wskazuje na dwa logiczne sposoby dowodzenia, które organizują przedmiot dyskursu od strony rozumowej: entymemat<sup>1</sup> (ἐνθύμημα) i przykład (παράδειγμα). Są one odpowiednikami sylogizmu (dedukcji) i indukcji jako metod, dzięki którym poznajemy świat rzeczywisty na polu filozofii i nauk (*Ret.* 1356b 1–5), ponieważ „wierzymy [...] wszystkiemu albo dzięki sylogizmowi, albo z powodu indukcji”<sup>2</sup>. Z uwagi na wspólne środki uwierzytelniania<sup>3</sup> – jak Stagiryta nazywa entymemat i przykład – zarówno mowa, jak i sam mówca może być zakwalifikowany jako „posługujący się przykładami albo posługujący się entymematem”<sup>4</sup>. Uzasadnieniem dla używania metody jednego albo drugiego rodzaju jest fakt, że:

<sup>1</sup> Termin *entymemat* i *entymem* występuje w artykule zamiennie; takie użycie podyktowane jest faktem, że w większości polskojęzycznej (szczególnie logicznej) literatury przyjęta jest forma *entymemat*, natomiast w przekładzie *Retoryki* H. Podbielski używa formy *entymem*; forma ta pojawia się w artykule wyłącznie w cytatach z przekładu *Retoryki* Podbielskiego (Arystoteles. *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa: PWN, 1988). Dalsze cytaty z *Retoryki*, jeżeli nie jest zaznaczone inaczej, pochodzą z tego przekładu.

<sup>2</sup> W oryginale: ἅπαντα γὰρ πιστεύομεν ἢ διὰ συλλογισμοῦ ἢ ἐξ ἐπαγωγῆς (*An. I*, 68b 13–14). Cytowane przekłady *Analitik I*, *Analitik II*, *Topik* i *O dowodach sofistycznych*, jeżeli nie jest zaznaczone inaczej, pochodzą z pracy: Arystoteles. *Dzieła wszystkie*, t. I, przeł. K. Leśniak. Warszawa: PWN, 1990. W artykule stosujemy powszechnie przyjętą numerację stron Bekkera (którą również uwzględnia wymieniony wyżej przekład).

<sup>3</sup> W oryginale: πίστις κοιναί (*Ret.* 1359a 23).

<sup>4</sup> W oryginale: παραδειγματώδεις ἢ ἐνθυμηματικοί (*Ret.* 1356 b 1–27).

indukcja jest bardziej przekonująca i bardziej jasna, a przy użyciu zmysłów bardziej zrozumiała i dla ogółu dostępna; natomiast sylogizm jest bardziej skuteczny i bardziej przekonujący w walce z bardziej kłótliwymi oponentami (τοὺς ἀντιλογικοὺς ἐνεργέστερον)<sup>5</sup>.

Sformułowania samego Arystotelesa w *Retoryce* i ilość miejsca poświęcona entymematowi dobitnie dowodzą, jaką wagę przywiązywał do tego zagadnienia.

Czym jest entymemat? Arystoteles, mimo że stwierdza, iż entymemat jest „substancją retorycznego przekonywania” (*Ret.*, 1354a 14–15), nie daje wprost jego definicji<sup>6</sup>. Jednak ten brak jest, jak się wydaje, tylko pozorny. Definicja nie jest wprawdzie wyrażona *explicite*, ale da się ją wyprowadzić z dzieł logicznych Arystotelesa (*Analityki I i II*, *Tōpiki*) oraz z *Retoryki*. Przede wszystkim w *Retoryce* często podkreślany jest związek entymematu z sylogizmem<sup>7</sup>, co umożliwia – w zestawieniu z tekstami logicznymi – bliższą identyfikację entymematu.

W *Analitykach I* oraz w *Tōpikach* (*Tōp.*, 100a 25 nn.; 165a 1 n.) można znaleźć definicję sylogizmu, według której:

sylogizm (συλλογισμός) jest to wypowiedź, w której, gdy się coś założyło, coś innego niż się założyło musi wynikać dlatego, że się założyło. Przez „że się założyło” rozumiem, iż tylko ze względu na to, że jest tak, jak się założyło, a przez to znów rozumiem, że nie potrzeba żadnego dodatkowego terminu by powstała konieczność (*An. I*, 24b 18–26).

Ta definicja jest na tyle szeroka, że obejmuje wszelkie formy wnioskowania. Z zestawienia natomiast z drugim określeniem, gdzie twierdzi się, że „sylogizm jest bardziej ogólny; dowód natomiast jest pewnym sylogizmem (ἢ μὲν γὰρ ἀπόδειξις συλλογισμός τις), ale nie każdy sylogizm jest dowodem” (*An. I*, 25b 29–31) wynika, że nazwa „sylogizm” ma szerszy zakres i zawiera w nim więcej niż ściśle naukowe dowodzenie (apodeiktyczne). Jest to więc rodzaj pewnej formy dedukcyjnego rozumowania, o ile zachowana jest struktura implikowana jego definicją. Sylogizmy zatem mogą występować nie tylko w naukach for-

<sup>5</sup> *Tōp.* 105a 16–19; także *Ret.* 1356b 20–25 i *Tōp.* 157a 18–20.

<sup>6</sup> Brak takiej definicji w pismach Arystotelesa doprowadził jednego z ich najwybitniejszych znawców, W. D. Rossa, do wniosku, że „entymemat jest dyskutowany w wielu miejscach *Retoryki* tak, że niemożliwe jest wydobycie z nich spójnej teorii jego natury” (Ross, 1949, s. 409).

<sup>7</sup> *Ret.* 1356a 22, b5; 57a 23; 94a 26; 95b 22; 00b 27 nn.; 02a 29 nn.

malnych, ale i w dialektyce czy w argumentacji retorycznej (Grimaldi, 1972, s. 85)<sup>8</sup>. W *Retoryce* Arystoteles stwierdza, że „entymemat jest sylogizmem retorycznym”<sup>9</sup> i twierdzi, że ten, kto zna źródła metodologiczne sylogizmu, winien być naturalnie uzdolniony, by rozwijać entymemat (*Ret.*, 1355a 8–14).

Różnica pomiędzy sylogizmem naukowym, a entymematem, jak wynika z teorii wiedzy przedstawionej w *Analitykach II*, opiera się na charakterze twierdzeń suponowanych w sylogizmie demonstrowanym i retorycznym. W sylogizmie naukowym przesłanki muszą być prawdziwe, pierwsze, bezpośrednio, lepiej znane, wcześniejsze od wniosku i muszą być jego przyczyną<sup>10</sup>, podczas gdy w entymemacie mogą być zarówno prawdopodobne, jak i konieczne (τεκμήρια). Prawdopodobieństwo przesłanek i takich wniosków wskazuje na pokrewieństwo retoryki z dialektyką, której sylogizm opiera się na przesłankach zgodnych z opinią powszechną (ἐξ ἐνδόξων; *Top.*, 100a 27–100b 18). Przesłanki stosowane w rozumowaniu entymematycznym, w przeważającej części prawdopodobne, nie wyczerpują jednak możliwości używania entymematu. Oznacza to, że dyskurs w retoryce może wykroczyć poza poznanie prawdopodobne. Z tego wynika, że retoryczny sylogizm, ze względu na jakość przesłanek (prawdopodobne albo konieczne), może występować jako sylogizm dialektyczny albo, czasami, jako ściśle naukowy (apodeiktyczny). Stąd entymemat wydaje się posiadać formę sylogizmu naukowego lub też dialektycznego (Grimaldi, 1972, s. 86).

<sup>8</sup> Warto tu przytoczyć uwagi I. Hackinga, wedle którego „Istnieje powszechna zgoda, że *Topiki* i *Retoryka* reprezentują jedne z pierwszych kursów Arystotelesa. [...] *Topiki* są o sporze dialektycznym, prowadzonym w obie strony przez równouprawnionych dyskutantów. Retoryczny jest argument oratora adresowany do publiczności. [...] Następnym tej tezy jest stwierdzenie, nazywane przeze mnie «Przed logiką»: Arystoteles nie odkrył jeszcze sylogizmu w czasie, gdy wykładał retorykę i dialektykę ... Sylogizm wprowadził nowy rytuał do argumentu, który [to rytuał] po prostu nie został [jeszcze w czasach *Retoryki* i *Topiki*] odkryty. Tym [radikalne nowym] jest to, co teraz zwiemy ogólnie ważną formą argumentu. Jeżeli przesłanki są prawdziwe, konkluzja musi także być prawdziwa. Arystoteles, tworząc teorię sylogizmu, odkrył to, co nazywamy konsekwencją logiczną i ogólnie ważnym argumentem” (Hacking, 2013, s. 426).

<sup>9</sup> W oryginale: ἐνθύμημα μὲν ῥητορικὸν συλλογισμὸν (*Ret.*, 1356b 4–5).

<sup>10</sup> W oryginale: ἀληθῆ, πρῶτα καὶ ἄμεσα, γνωριμώτερα καὶ πρότερα καὶ αἴτια τοῦ συμπεράσματος (*An. II*, 71b 19).

Pytania rodzi natomiast sprawa formalnej konstrukcji entymematu<sup>11</sup>. Wypowiedzi Arystotelesa nie wskazują na to, aby traktował entymemat jako zwykły sylogizm o trzech twierdzeniach. Stąd przyjęło się traktować sylogizm retoryczny jako skrócony, niepełny w formie sylogizm, sylogizm ze zlikwidowaną przesłanką albo pominiętym wnioskiem (Bitzer, 1959, s. 143)<sup>12</sup>. Jednakże stwierdzenia Arystotelesa zawarte w *Retoryce* nie pozwalają – jak się wydaje – wprowadzać tego zastrzeżenia do definicji entymematu. Arystoteles wielokrotnie zwracał uwagę na możliwość pominięcia wniosku albo opuszczenia przesłanki większej, niemniej nie traktuje tego jako warunku *sine qua non* entymematu. Przykładem jest następujący passus z *Retoryki*: „Entymem opiera się na niewielu i najczęściej na mniejszej ilości przesłanek niż normalny sylogizm. Jeśli bowiem przesłanka jest ogólnie znana, nie ma potrzeby jej wymieniać, słuchacz sam ją uzupełni” (*Ret.*, 1357a 16–17). Te twierdzenia Stagiryty należy rozumieć jako wyznaczające pragmatyczny warunek sprawnego argumentowania, a mianowicie niewprowadzania niekoniecznych (z punktu widzenia przyjęcia argumentacji przez odbiorców) przesłanek, np. przesłanek, które są oczywiste, jak w przykładzie ze zwycięzcą w Olimpii<sup>13</sup>. Sens uwag Arystotelesa o formie entymematu dobrze wyraża fragment, „że entymem powinien być skondensowany jak najbardziej to możliwe” (*Ret.*, 1419a 18–19); chodzi o wymóg dla entymematu bycia krótkim, prostym i skondensowanym wnioskowaniem w możliwie najkrótszej formie<sup>14</sup>.

Uzasadnieniem wymogu maksymalnej kondensacji entymematu jest czynnik, który zawsze gra kluczową rolę w wypowiedzi reto-

<sup>11</sup> Praca Bitzer (1959) zawiera przegląd głównych stanowisk dotyczących tego problemu.

<sup>12</sup> W ten sposób traktują entymemat m.in. Cope, Baldwin, De Quincey; tak też przyjęło się traktować entymemat w większości popularnych podręczników logiki (por. np. Lechniak, 2012, s. 212).

<sup>13</sup> „Aby np. stwierdzić, że Dorieus otrzymał wieniec jako nagrodę za zwycięstwo w zawodach sportowych, wystarczy powiedzieć, że zwyciężył w Olimpii. Nie ma już potrzeby dodawać, że za zwycięstwo w Olimpii otrzymuje się wieniec, bo wszyscy o tym wiedzą.” (*Ret.*, 1357a 18–21).

<sup>14</sup> Wskazuje na to również wykład Arystotelesa o sentencji jako środku przekonywania. „A zatem skoro entymemy są rodzajem sylogizmów [...], to bliscy jesteście prawdy, że przesłanki lub wnioski entymemów, po odrzuceniu formy sylogizmu są sentencjami” (*Ret.*, 1357a 16–17). Sentencja przekształca się w pełny entymemat poprzez podanie uzasadnienia lub przyczyny dla danego twierdzenia będącego przesłanką lub wnioskiem.

rycznej, to jest obecność słuchaczy. Arystoteles – jak zauważa Grimaldi (1972, s. 88) – jest tu determinowany tym, że słuchacze są zorientowani na poznanie i zrozumienie przedmiotu mowy, poznanie, które on kwalifikuje jako μάθησις ταχεῖα – szybkie chwytnie problemu<sup>15</sup>. „Szybkie chwytnie problemu” – jak twierdzi Arystoteles w księdze III *Retoryki* – odbywa się na trzy sposoby: 1) przez entymemat ze względu na myśl, 2) przez przeciwstawienie ze względu na styl (styl antytetyczny) oraz 3) w języku przez metaforę (*Ret.*, 1410b 27–36). Arystoteles koncentruje więc uwagę na trzech składnikach mowy: myśli, języku i stylu. Entymemat powoduje to przez sposób, w jaki organizuje myśl; jasność stylu czyni to dzięki sposobowi, w jaki idea jest podkreślana poprzez strukturę zdaniową; w języku z kolei jest to struktura analogii w metaforze, której rezultatem jest „szybkie chwytnie” (μάθησις ταχεῖα). Związek entymematu ze stylem antytetycznym podkreśla stwierdzenie, że „również w sferze entymemu krótkie i zwarte oraz antytetycznie zbudowane zdania sprawiają wrażenie, że są entymemem, ponieważ taki właśnie sposób wyrażania się jest obszarem entymemu (χώρα ἐστὶν ἐνθυμηματος)” (*Ret.*, 1401a 4–6). Antyteza opiera się na relacji między dwoma pojęciami albo przesłankami, dzięki którym możemy w sposób bezpośredni przejść od znanego pojęcia do nowego pojęcia, albo od przesłanki już poznanej do mniej znanej. Jak wskazuje Hacking, istnieje zasadnicza różnica praktyczna między dialektyką i retoryką.

Retoryka odnosi się do publiczności, a ta ma krótki czas uwagi – stąd winno się unikać długich argumentów. Z powodu tej potrzeby krótkości, zgoda na wspólną wiedzę jest zawsze najlepszym punktem startowym. Kiedy orator jest w kontakcie z publicznością, większość przesłanek może być założona, a nie stwierdzana. Dialektyka, przez kontrast, dotyczy sporu między dwoma stronami. Tam i z powrotem. Kroki mogą być powtarzane, powtórnie wygłaszane, broniące i krytykowane, wspólnie lub indywidualnie. Dialektyka jest dialogiem, retoryka – monologiem (Hacking, 2013, s. 429).

Budowa mowy od strony stylistycznej (styl antytetyczny) i forma entymematu (z pominięciem jednego twierdzenia) mają więc na uwadze przede wszystkim prostotę i bezpośredniość konieczne dla zrozumienia przez słuchaczy. Natomiast wprowadzenie kompletnego poziomu dowodzenia do teorii retorycznej, jeżeli nie uniemożliwiłoby, to przynaj-

<sup>15</sup> *Ret.*, 1410b, 10–12, 20–21, 25–26; 1400b, 31–34; 1357, 21.

mniej utrudniałoby porozumienie się ze słuchaczami. Twierdzenie więc jest pomijane w entymemacie z uwagi na pewną *praxis* i na swoją oczywistość. Istnieje, choć nie jest *explicite* wypowiedane. W tym sensie entymemat jest od strony formalnej normalnym sylogizmem, a różni się od sylogizmu dialektycznego i demonstratywnego kwalifikacją twierdzeń implikowanych w konkluzji albo w zakładanych w przesłankach.

## 2. ARGUMENTACJA PRZEZ ENTYMEMAT

Zasadniczą różnicę pomiędzy poszczególnymi rodzajami sylogizmów dostrzega Arystoteles w rodzaju wiedzy uzyskiwanej we wniosku. „Skoro więc entymemy opierają się na rzeczach prawdopodobnych i znakach, wynika stąd, że muszą im odpowiadać tego samego typu stwierdzenia” (*Ret.*, 1357a 32–33). Tę uwagę uzupełnia stwierdzenie, że „podstawę tworzenia entymemów stanowią, jak wiadomo, cztery rzeczy, a mianowicie: a) prawdopodobieństwo (εἰκόσ), b) przykład (παράδειγμα), c) świadectwo (τεκμήριον), d) znak (σημείον)” (*Ret.*, 1402b 12–14). Te „cztery rzeczy” dają się jednak w oparciu o tekst *Retoryki* zredukować do dwóch. Przykład bowiem może być źródłem entymematu, o ile może dostarczyć na podstawie podobnych przypadków ogólnie prawdziwych albo prawdopodobnych stwierdzeń, dzięki którym można prowadzić wnioskowanie poprzez zastosowanie entymematu (*Ret.*, 1402b 15–17). Przykład *dostarcza ogólności* poprzez błysk intuicji, dzięki której możliwe jest przejście od wiedzy o indywidualnym, jednostkowym fakcie do bezpośredniej wiedzy odnośnej zasady (Grimaldi, 1972, s. 104). W tym więc kontekście należy przykład rozumieć jako podstawę do wydobycia ogólnego założenia albo zasady. Świadectwo z kolei jest w rzeczywistości gatunkiem znaku, ponieważ „ze znaków jedne pozostają w takim stosunku do wniosku, jak szczegółowe do ogólnego, inne jak ogólne do szczegółowego. Te, które mają charakter konieczny, nazywają się dowodem (τεκμήριον), niekonieczne nie mają zaś oddzielnej nazwy (ἄνωμιον) odzwierciedlającej ich odmienność”<sup>16</sup>. Pozostaje zatem entymemat oparty na prawdopo-

<sup>16</sup> *Ret.* 1357b, 1–7. Podbielski oddaje tu *tekmerion* (τεκμήριον) jako „dowód” w sensie znaku koniecznego – na przykład obecność mleka jest koniecznym znakiem, że kobieta jest albo była w ciąży – dla odróżnienia od znaku prawdopodobnego (na przykład bladłość kobiety może wskazywać na ciążę, ale niekoniecznie, bo może też być objawem zupełnie czegoś innego).

dobieństwie (ἐξ εἰκότων) oraz entymemat, który czerpie swoje przesłanki ze znaków (ἐκ σημείων).

Różnice między tymi dwoma rodzajami entymematu wyraża komentarz w *Analitykach I*: „*eikos* i *semeion* nie są tym samym, prawdopodobieństwo jest mianowicie ogólnie uznaną przesłanką (ἔνδοξος) [...], natomiast znak jest zdaniem demonstratywnym, koniecznym bądź ogólnie uznanym (πρότασις ἀποδικτικὴ ἀναγκαία ἢ ἔνδοξος)” (*An. I*, 70a 3–8). Odmienność między tymi dwoma źródłami ostatecznie opiera się na różnicy w rodzaju uzyskiwanej wiedzy, kiedy *semeion* i *eikos* są stosowane. Entymemat mianowicie nabudowany na prawdopodobieństwie (εἶκοτα) – jak zauważa Grimaldi (Grimaldi, 1972, s. 105 nn) – będzie dawał to, co jest nazywane *ratio essendi* faktu stwierdzonego we wniosku, to znaczy wyjaśnienie dlaczego ten wniosek jest faktycznie taki właśnie. Przesłanki więc zawierają rację dla faktu stwierdzonego we wniosku. Entymemat natomiast nabudowany na znakach (σημεῖα) wskazuje na *ratio cognoscendi* faktu stwierdzonego we wniosku, czyli wskazuje na symptom, z którego może być ów fakt wywnioskowany, to znaczy jak w dowodzie ze znaków w figurze I.

Żeby dobrze zrozumieć wyżej przedstawione rozróżnienie między *ratio essendi* a *ratio cognoscendi*, trzeba zatrzymać się nieco nad teorią sylogizmu Arystotelesa. Jak wiadomo, Arystoteles wyróżniał trzy figury sylogistyczne<sup>17</sup>, czyli:

Figura I	Figura II	Figura III
B jest A	B jest A	C jest A
<u>C jest B</u>	<u>C jest A</u>	<u>C jest B</u>
C jest A	C jest B	B jest A

Metodologiczna rola poszczególnych przesłanek jest wyznaczona przez funkcję terminów w sylogizmie<sup>18</sup>. Analizując rolę terminów

<sup>17</sup> Figura IV zbierająca pozostałe ogólnie ważne tryby sylogistyczne została podana przez Galena. Oczywiście powyższy schemat pokazuje jedynie wzajemne położenie terminów – zarówno przesłanki jak i wniosek mogą być zarówno ogólne, jak i szczegółowe, twierdzące, jak i przeczące.

<sup>18</sup> Oczywiście od strony czysto formalnej nie ma różnicy między przesłanką większą a mniejszą (jako że przesłanki występują w koniunkcji, a ta jest przemienne); niniejsze ustalenia dotyczące roli przesłanek w sylogizmie oparte są na eksplikacji dokonanej przez Achmanowa (Achmanow, 1965, s. 224–237).



w sylogizmie, można odróżnić ich funkcję logiczną i funkcję „z natury”. Pierwsza z funkcji to miejsce zajmowane przez termin w danym sylogizmie (szczególnie gdy idzie o termin średni, pośredniczący między przesłankami), druga zaś rola terminu średniego to rola ontologicznej przyczyny (racji) tego, co orzekamy we wniosku o podmiocie<sup>19</sup>. Jedynie w sylogizmach figury I te funkcje są zbieżne i można je zilustrować następującą tabelą:

<b>Funkcje „z natury” terminów w I figurze</b>			
<b>Termin średni</b>	obiektywna racja przysługiwania (lub nie) czegoś podmiotowi	to, co jest bliskie	B
<b>Termin większy</b>	własność przypisywana (zaprzeczana) podmiotowi na podstawie racji, której jest następstwem	nie migoce	A
<b>Termin mniejszy</b>	to, czemu coś jest przypisywane (zaprzeczane) na podstawie wiedzy o występowaniu w nim przyczyny przysługiwania (lub nie) czegoś (nosieli racji)	planety	C

Przedostatnia kolumna tabeli odwołuje się do znanego przykładu podanego przez Arystotelesa w rozdziale 13 księgi I *Analityk wtórych*:

To, co jest bliskie (B), nie migoce (A)  
Planety (C) są bliskie (B)  
-----  
Planety (C) nie migocą (A).

Termin średni odpowiada przyczynie tej własności, którą przypisuje się podmiotowi wniosku, wniosek nie tylko z konieczności wynika z przesłanek, ale właśnie dlatego, że zawiera wiedzę o związku przyczynowym, a więc koniecznym, musi także być z konieczności prawdziwy [...] W tym wypadku treść przesłanki większej ukazuje przyczynę i jej następstwa, a treść przesłanki mniejszej – wskazuje na obecność tej przyczyny w przedmiocie wnioskowania (Achmanow, 1965, s. 228).

<sup>19</sup> „Wszystkie te przyczyny ujawniają się poprzez średnie. Bowiern to, co jeśli jest, to z konieczności musi być i coś innego, nie [ujawnia się], kiedy brana jest tylko jedna przesłanka, [potrzebne są w tym celu] co najmniej dwie [przesłanki] i następuje to w tym przypadku, gdy [obie przesłanki] mają jeden średni [termin]. Jeśli bierze się ten jeden [termin], to wniosek jest konieczny” (*An. II*, 11, 94a 23–27).

Sylogizm ten jest zatem przykładem wyżej wzmiankowanego sylogizmu ze względu na *ratio essendi*. Tymczasem, jak zauważa Arystoteles, nie zawsze tak jest. Arystoteles podaje bowiem następujący przykład sylogizmu nieopartego na znajomości przyczyny (*An. II*, 78a):

To, co nie migoce (B), jest bliskie (A)  
Planety (C) nie migocą (B)  
-----  
Planety (C) są bliskie (A)

Sylogizm taki nie powstaje z wiedzy o przyczynie, ale z wiedzy o tym, czym coś jest – planety nie dlatego są bliskie, że nie migocą, ale nie migocą ponieważ są bliskie. „Chociaż wniosek z konieczności wynika z przesłanek, jednak nie można go uznać za z konieczności zgodny z rzeczywistością, albowiem fakt, że podmiotowi przysługuje następstwo pewnej własności, nie czyni koniecznym tego, by podmiotowi przysługiwała sama ta własność” (Achmanow, 1965, s. 228). Mamy tu zatem przykład sylogizmu w *modus cognoscendi*. W sylogizmie opierającym się na znajomości przyczyny motywacja logiczna odpowiada realnej przyczynie pewnej własności – dlatego mamy i konieczność wynikania i konieczność rzeczywistej obecności w podmiocie realnej własności; w sylogizmie nie opierającym się na znajomości przyczyny tak nie jest – „motywacja logiczna nie odpowiada realnej przyczynie tej własności” (Achmanow, 1965, s. 228).

Definicja prawdopodobieństwa w *Retoryce* pozwala lepiej zrozumieć specyfikę argumentacji przez *eikos*: „prawdopodobnym jest to, co zdarza się zazwyczaj, nie wszystko jednak absolutnie, jak niektórzy to definiują, lecz tylko to, co należąc do rzeczy, które mogą być inne, tak się ma w stosunku do tego, do czego jest prawdopodobne, jak ogólne do szczegółowego” (*Ret.*, 1357a 34b 1). Prawdopodobieństwo opiera się na typowości i regularności cech przysługujących danej klasie rzeczy, a fakt przysługiwania danej cechy jest warunkiem orzekania. Przesłanka musi być znana i przyjmowana przez ogół<sup>20</sup>. Przyjęcie przesłanek opartych na *eikos* prowadzi do nowego poznania, do wiedzy, która spełnia z jednej strony warunek logiczności, ponie-

<sup>20</sup> Jak wskazuje D. Walton (2001), gdy mówi się o wartości *eikos*, zamiast używać angielskiego słowa *probability* powinno się używać raczej *plausibility* („możliwy do przyjęcia, wiarogodny”).

waż twierdzenie implikowane tymi przesłankami wspiera się na regułach wnioskowania, z drugiej strony przesłanki te są przyjmowane przez umysł z uwagi na to, że ich twierdzenia odpowiadają obserwowanym faktom, co jest warunkiem uzgodnienia umysłu z rzeczywistością. *Eikos* wyraża możliwy do zrozumienia i stały aspekt rzeczywistego porządku. Wnioskowanie na podstawie *eikos* nie prowadzi do twierdzeń pewnych i koniecznych, ale dostarcza szczególnie racjonalnego gwarantu, że wniosek reprezentuje obiektywny fakt (Grimaldi, 1972, s. 109 n).

Z kolei w określeniu znaku z *Analitik I* (*An. I*, 70a 7–9) jest wskazanie na relację, jaka zachodzi między dwiema rzeczywistościami w porządku istnienia, dzięki czemu poznanie jednego elementu prowadzi do poznania drugiego. Znak jest relacją między „dwoma rzeczami”, które posiadają swoją podstawę w naturze rzeczywistości i istnienia tych rzeczy jest obiektywne, warunkowane jedynie od strony zależności istnienia jednej, istnieniem czy zachodzeniem drugiej. Relacja pomiędzy znakiem a oznaczanym kieruje umysł od tego, co znane, do tego, co nieznanne, ponieważ zachodzi zależność jednego od drugiego. Jest to relacja realna, która ma swoją podstawę w *esse* znaku, z uwagi na co jest to relacja formalnie przyczynowa (Grimaldi, 1972, s. 110). W znaku jest możliwość poznania tego, co oznaczane. Z uwagi na te cechy Arystoteles uważa, że *semeion* ma większą siłę dowodową niż *eikos*, co jasno wynika z rozdziału 27 *Analitik I*, gdzie jest analizowane użycie znaku w figurach sylogizmu. Ogólnie siłę dowodową znaku wyraża formuła, że „znak chce być zdaniem demonstratywnym, koniecznym bądź ogólnie uznanym”<sup>21</sup>. Istnieją zatem różne rodzaje znaków: konieczne i ogólnie uznane (*ἡ ἀναγκαῖα ἢ ἐνδοξος*), co wydaje się korespondować z dystynkcją dokonaną w *Retoryce* na znaki konieczne (*τεκμήριον*) i niekonieczne (*σημεῖον ἀνώμιμον*). *Tekmerion* zawiera w sobie element konieczności w relacji do tego, co oznacza (*πρότασις ἀποδεικτικῆ ἀναγκαῖα*), podczas gdy *semeion anonymon* wskazuje na oznaczanie tylko z prawdopodobieństwem (*πρότασις ἀποδεικτικῆ ἐνδοξος*). To rozróżnienie znajduje swój wyraz w rozłożeniu albo układzie terminów w sylogizmie. *Tekmerion* mianowicie jest terminem średnim entymematu lub sylogizmu figury I i zakłada relację konieczności w stosunku do desygnatu.

<sup>21</sup> W oryginale: *σημεῖον δὲ βούλεται εἶναι πρότασις ἀποδεικτικῆ* (*An. I*, 70a 6–7).

Sytuacja ta ma miejsce w entymematach I figury. Mamy bowiem:

[Każda kobieta posiadająca mleko (B) jest brzemienna (A)]
Ta kobieta (C) posiada mleko (B)
Ta kobieta (C) jest brzemienna (A).

Jeśli przyjmiemy tylko drugą przesłankę – mamy znak; jeśli uzupełnimy ją o przesłankę pierwszą (domyślną) – otrzymujemy sylogizm. Jak widać taki sylogizm retoryczny jest sylogizmem „z natury”, jako że funkcja logiczna terminu średniego pokrywa się z jego funkcją „przyczynową”.

*Semeion anonymon* natomiast stanowi termin skrajny wnioskowania i nie oznacza konieczności. Z kolei jako termin średni *semeion anonymon* z *Retoryki* jest identyfikowany w figurze II i III. „Sylogizm w figurze ostatniej (III) może być obalony, nawet gdyby wniosek był prawdziwy, dlatego mianowicie, że wniosek nie jest ogólny i nie odnosi się do sprawy, o którą chodzi”. Natomiast „sylogizm według figury środkowej (II) podlega w ogóle obaleniu, bo nigdy nie może powstać sylogizm, gdy terminy pozostają do siebie w takim stosunku, bo z tego, że kobieta ciężarna jest blada i że ta kobieta jest blada, nie musi koniecznie wynikać, że jest ona ciężarna” (*An. I*, 70a 30-37).

Dla figury II Arystotelesa przykład można przedstawić następująco (symbole A, B, C oznaczają symbole z natury):

Kobieta brzemienna (B) ma bladą cerę (A).
Ta kobieta (C) ma bladą cerę (A).
Ta kobieta (C) jest brzemienna (B).

Celem argumentacji jest wykazanie brzemienności kobiety, racją – błądność cery jako to, co towarzyszy brzemienności i może być orzeczone o kobiecie; jeśli występuje tylko druga przesłanka, mamy znak; jeśli zaś obie przesłanki wystąpią łącznie, otrzymujemy sylogizm. „W entymemacie sprowadzonym do drugiej figury znak (być bladą), mimo że wedle swej funkcji logicznej jest średni, to jednak ze względu na swą naturę, jako następstwo, winien nosić nazwę terminu większego i być oznaczany literą A” (Achmanow, 1965, s. 319) (podobna sytuacja ma miejsce z entymematami figury III).

<b>II figura</b>	
Cel:	na podstawie braku następstwa w podmiocie wywnioskować o braku w nim obiektywnej racji.
Skutek formalny:	obie przesłanki nie mogą być twierdzące.
Przesłanka większa:	ogólna: wyraża związek racji i następstwa.
Następstwo przeczące w przesłance większej:	przesłanka mniejsza: przypisuje podmiotowi coś przeciwnego – jest twierdząca.
Następstwo twierdzące w przesłance większej:	przesłanka mniejsza zaprzecza występowaniu następstwa w podmiocie.
Wniosek dla entymematu:	znak w figurze drugiej - następstwem; nie jest znakiem dowodzącym.

### 3. ENTYMEMAT POZORNY

Jak pokazaliśmy powyżej, entymematy przez znak i przez prawdopodobieństwo dość łatwo dają się sprowadzić do sylogizmu demonstratywnego i mogą być badane za pomocą „zwykłych” metod badania poprawności sylogizmów (różnią się od sylogizmu demonstratywnego jedynie rodzajem przesłanek). Inaczej rzeczy mają się z sylogizmem pozornym<sup>22</sup>. Dla Arystotelesa wykład o entymemacie *pozornym* i *obalającym* ma następujące cele:

- (a) odsłonięcie możliwych błędów i wybiegów w rozumowaniu logicznym;
- (b) pokazanie metod walki z nimi. Jest to obrona logosu przeciw źle ukierunkowanemu i niepoprawnemu argumentowaniu.

<sup>22</sup> Grimaldi zauważa, że „rzadko dyskutuje się to, co Arystoteles nazywa entymematem pozornym i obalającym. Ta powściągliwość jest zadziwiająca, ponieważ reprezentują one inny aspekt entymematu i zrozumienie ich wydaje się konieczne do pełniejszego zrozumienia entymematu i rozumowania entymematycznego. W obecnym kontekście są one szczególnie istotne i instruktywne, ponieważ potwierdzają one trzy punkty istotne dla entymematu jako narzędzia rozumowania: 1) fakt, że retoryka jest skoncentrowana na prawdzie; 2) strukturalnej formie entymematu i 3) charakterze jego przedmiotu (Grimaldi, 1972, s. 94).

Arystoteles w *Dowodach sofistycznych*<sup>23</sup> oraz w *Retoryce* (B24) dokonuje klasyfikacji dziewięciu toposów jako przykładów dla entymematu pozornego uznawanego za wnioskowanie niesprawne, czyli logicznie niepoprawne, które można zgrupować w następujący sposób:

- (i) formalnie niepoprawne – traktowane jako sylogizm w jednej z trzech figur sylogizmu zawierają błąd formalny;
- (ii) materialnie – treść twierdzeń (przesłanek) takiego entymematu jest fałszywa – niekonieczna, albo nieprawdopodobna, albo niemożliwa.
- (iii) łączy w sobie zarówno brak w formie sylogistycznej, jak i w rozumowaniu przez pozornie prawdopodobne przesłanki, a więc imituje wynikanie, które w rzeczywistości nie zachodzi, na przykład: „[...] jednych ocalił, innych pomścił, wszystkich Hellenów wyzwolił” (*Ret.* 1401a 10–11); każde z tych zdań jest wnioskiem na podstawie innych przesłanek czy argumentów.

Ad (i) Entymematami pierwszej grupy w katalogu z *Retoryki* [B24] Arystotelesa są toposy Ib, II, VIII, IX. Wnioskowania te są formalnie niepoprawne, a mianowicie:

- Ib wynika ze swoistego wykorzystania homonimii dla stworzenia pozoru wnioskowania;
- II bierze całość i jej składniki za tożsame, choć często takimi nie są<sup>24</sup>;

<sup>23</sup> *Dowody sofistyczne* (165b 23 nn.) podają dwa rodzaje „fałszywego” wnioskowania: (i) *παρὰ τὴν λέξιν* (*fallacia dictionis*) – wnioskowanie polegające na specyficznym wykorzystaniu form językowych, które „stwarzają pozór odparcia twierdzenia”; w sylogizmach pozornych są wykorzystywane następujące formy językowe: 1) homonimia (ὁμωνυμία), 2) amfibolia – słowa dwuznaczne (ἀμφιβολία), 3) połączenie wyrażen (συνθέσις), 4) rozdzielenie wyrażen (διαίρεσις), 5) prozodię, czyli zmianę długości samogłosek (προσφθία), 6) błędne formy gramatyczne (σχημα λέξεως). (ii) *ἔξω τῆς λέξεως* (*fallacia extra dicionem*) – wnioskowanie oparte na wykorzystaniu form pozajęzykowych w sposób błędny.

<sup>24</sup> „Znając litery, zna słowo, bo słowo to są litery” można wykazać jego niepoprawność przez następującą rekonstrukcję: Kto zna [wszystkie] elementy całości, zna całość. Każde słowo to całość złożona z liter. Zatem każdy, kto zna [wszystkie składające się na słowo] litery, zna słowo (*Ret.*, 1401 a).

- VIII – błąd polega na pominięciu terminu średniego;
- IX (*fallacia secundum quid est similiter*) – opiera się na zamiennym używaniu pojęć w znaczeniu absolutnym, tzn. bezwzględnym i szczegółowym<sup>25</sup>;

Ad (ii) Wnioskowania materialnie niepoprawne, gdzie fałszywość jednej z przesłanek może być powodowana przez topozy V-VII, które są formalnie niepoprawne<sup>26</sup>:

- V (*fallacia accidentis*; *Dow. sof.*, 166b 28–32) – błąd polega na tym, że przyjmuje się, że to samo przysługuje istocie rzeczy, co jednemu z jej przymiotów;
- VI (*fallacia consequentis*; *Dow. sof.*, 167b 1–9) – błąd pochodzi z przekonania, że wolno odwrócić kolejność następstw, tj. z założenia, że każde A jest B, przyjmuje się, że każde B jest również A (albo inaczej: z założenia, że gdy jest A, to jest B przyjmuje się, że gdy jest B, to również jest A);
- VII (*fallacia propter non causam ut causa*; *Dow. sof.*, 167b 21 nn) – przyjmuje się zasadę następstwa czasowego jako właściwej przyczyny (*post hoc ergo propter hoc*).

Ad (iii) Wnioskowanie obciążone błędem zarówno od strony formy sylogizmu, jak i od strony treści: poprzez posługiwanie się przesłankami pozornie prawdopodobnymi (IV) lub przez sugerowanie, że są one wynikiem rozumowania, którego faktycznie brak (Ia, III).

---

<sup>25</sup> Rekonstrukcja przykładu: To, co nie istnieje, jest przedmiotem wyobrażenia. Cokolwiek jest przedmiotem wyobrażenia, istnieje [jako przedmiot wyobrażenia]. Zatem to, co nie istnieje, istnieje [jako przedmiot wyobrażenia]. Normalnie, po uwzględnieniu zawartości w nawiasach kwadratowych, mamy sylogizm Barbara; usunięcie zawartości w tych nawiasach sprowadza znaczenie względne do absolutnego. Wtedy mamy rozróżnienie: „istnieje (realnie)” – „istnieje (jako przedmiot wyobrażenia)” (*Dow. sof.*, 166b 37–167a 19).

<sup>26</sup> Ściśle mówiąc, topozy V–VII są – podobnie jak topozy grupy I – przykładami wnioskowań formalnie niepoprawnych. To co je różni od toposów grupy I to fakt użycia ich jako pozornego uzasadnienia dla przesłanek (a nie, jak w grupie I – uzasadnienia dla wniosku). Ich rezultatem są fałszywe przesłanki. Właściwiej byłoby więc powiedzieć o toposach grupy II, że przesłanki są błędnie uzasadnione (*petitio principii*).

Istotną własnością entymematu pozornego jest więc to, że związany jest z nieadekwatnym przedstawieniem rzeczywistości, jaka jest i jaka może być poznana (Grimaldi, 1972, s. 95), ponieważ „istotę sofistyki wyznacza nie umiejętność, lecz cel działania” (*Ret.* 1355b 17–18). W każdym przypadku entymemat pozorny zawsze niesprawnie dowodzi prawdopodobnej wiedzy, tzn. wiedzy dotyczącej rzeczywistości kontyngentnej, ale zwykle daje pozór dowodzenia – φαίνεσθαι δεικνύναι (*Ret.* 1356a 36). Arystoteles nazywa również entymemat pozorny syllogizmem erystycznym, czyli argumentacją erystyczną (*Top.* 100b 13–101a 4)<sup>27</sup>, rozumiejąc przez to argumenty, „które wnioskuje z tego, co się wydaje wiarygodne, ale nie jest takie, albo te, które tylko pozornie wnioskuje” (*Dow. sof.* 165b 7–8).

#### 4. ENTYMEMAT OBALAJĄCY

Według Arystotelesa argumenty można zbijać na dwa sposoby: 1) tworząc przeciwstawny syllogizm (ἀντισυλλογισάμενον), 2) wnosząc sprzeciw (ἐνστάσιμ) (*Ret.*, 1402a 31).

Ad (1) Różnicę między entymematem potwierdzającym i obalającym [deiktycznym i elenktycznym] Arystoteles określa, wpisując argumentację logiczną w retoryce w kontekst argumentacji dialektycznej:

[...] istnieją mianowicie dwie odmiany entymemów: entymemy deiktyczne, które potwierdzają, że coś istnieje lub nie istnieje i obalające. Różnica między nimi jest taka, jak w dialektyce między syllogistycznym dowodem i obaleniem dowodu. Entymem deiktyczny jest to wnioskowanie [dedukcja] na podstawie uznanych przesłanek, obalający jest natomiast wykazaniem niezgodności we wnioskowaniu (*Ret.*, 1396b 23–28).

Relacja zachodząca między entymematem deiktycznym i elenktycznym w retoryce jest więc analogiczna do relacji między syllogizmem dialektycznym a elenchos w dialektyce (*Dow. sof.*, 164b 27 - 165a 3). „Jak elenchos i dialektyczny syllogizm są obydwoma syllogizmami, jeden

<sup>27</sup> Są według Arystotelesa trzy typy argumentacji; kryterium tej dystynkcji stanowi cel i jakość/treść przesłanek: (1) argumentacja naukowa/w nauce – celem jest prawda; przesłanki dowodów są prawdziwe/konieczne; (2) argumentacja w retoryce – celem jest pokonanie oponenta; przesłanki dowodów są prawdopodobne, tzn. zgodne z opinią powszechną – ἐξ ἐνδόξων; (3) argumentacja erystyczna/sofistyczna – treść sporu jest obojętna; ten rodzaj dyskusji uprawiali sofisci, a Arystoteles nazywa je słowami ἀγωνικῶς lub ἐριστικῶς, jest to przedmiotem *Dowodów sofistycznych*.



destrukcyjnym drugi konstrukcyjnym, tak i elenktyczny i deiktyczny entymemat są obydwoma entymematami. Różnica między nimi opiera się na tym, że elenktyczny entymemat (jak elenchos) jest wnioskowaniem ukierunkowanym na odparcie wniosku implikowanego deiktycznym entymematem” (Grimaldi, 1972, s. 100)<sup>28</sup>. Entymematy deiktyczne i elenktyczne posługują się tymi samymi toposami i te toposy, kategorie argumentowania, są oparte zwykle na prawdopodobieństwie (ἐκ τῶν ἐνδόξων), co powoduje, że wiele z nich jest wobec siebie opozycyjnych (*Ret.* 1402a 33–35). Dzięki możliwości istnienia opozycyjnych prawdopodobieństw istnieje racja dla posługiwania się obalającym entymematem, dzięki czemu można przeprowadzić dowód negujący wniosek entymematu dowodzącego, zachowując te same kategorie argumentowania.

Ad (2) „Sprzeciwem (ἐνστάσις) będzie przesłanka przeciwstawna innej przesłance” (*An. I*, 69a 37); *enstasis* polega na stanięciu na drodze rozumowania oponenta, by zablokować mu przez sprzeciwienie się jedną z przesłanek, nie czekając aż on sformułuje sylogizm, na co należałoby odpowiedzieć kontrsylogizmem. *Enstasis* ogranicza się do kwestionowania przesłanek ogólnych, a sprzeciw musi być dokonany w tej samej figurze, w której wyjściowy sylogizm był formułowany (Arystoteles, wyd. 1990, s. 247, przypis 95).

W *Retoryce* Arystoteles podaje cztery rodzaje kwestionowania przesłanek przeciwnika: „Sprzeciw wnosi się natomiast, jak to wyjaśniliśmy w *Topikach*, na cztery sposoby: na podstawie samej rzeczy; na podstawie podobieństwa; na podstawie przeciwieństwa; na podstawie istniejących już rozstrzygnięć”<sup>29</sup>. Kazimierz Leśniak w komentarzu do *Analityk I* w sposób krótki i jasny wyjaśnia kwestię sprzeciwu (ἐνστάσις):

1) na podstawie samej rzeczy (ἐξ ἑαυτοῦ) – jeżeli ktoś stwierdza, że miłość jest dobra, odpowiadamy albo a) ogólnie, stwierdzając, że każda potrzeba jest zła, albo b) szczegółowo, stwierdzając, że miłość nie-szczęśliwa jest zła<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Por. *Ret.*, 1403a 15–31, także 1418b 2–6.

<sup>29</sup> αἱ δ' ἐνστάσεις φέρονται καθάπερ καὶ ἐν τοῖς τοπικοῖς τετραχῶς ἢ γὰρ ἐξ ἑαυτοῦ ἢ ἐκ τοῦ ὁμοίου ἢ ἐκ τοῦ ἐναντίου ἢ ἐκ τῶν κεκιμμένων (*Ret.*, 1402a 34 nn).

<sup>30</sup> Arystotelesa argument wyjściowy można przedstawić w postaci rozumowania: Każda potrzeba czynienia dobra jest dobra (P; przesłanka entymematyczna). Miłość jest potrzebą czynienia dobra (Q). Zatem każda miłość jest dobra (R). Według I sposobu obalamy przesłankę większą za pomocą argumentu: Każdy brak

2) na podstawie podobieństwa ( $\epsilon\kappa\ \tau\omicron\upsilon\ \omicron\mu\omicron\iota\omicron\upsilon$ ) – jeżeli zdanie kwestionowane stwierdza, że ci, którzy byli źle traktowani nienawidzą tych, którzy ich tak traktowali odpowiadamy, że ci którzy byli dobrze traktowani nie zawsze dobrze traktują tych, którzy ich tak traktowali<sup>31</sup>.

3) na podstawie przeciwieństwa ( $\epsilon\kappa\ \tau\omicron\upsilon\ \epsilon\nu\alpha\nu\tau\iota\omicron\upsilon$ ) – jeżeli ktoś twierdzi, że dobry człowiek czyni dobrze wszystkim swoim przyjaciołom, odpowiadamy, że człowiek zły nie czyni zła wszystkim swoim przyjaciołom.

4) na podstawie istniejących już rozstrzygnięć ( $\epsilon\kappa\ \tau\omicron\upsilon\ \kappa\epsilon\kappa\iota\mu\mu\epsilon\nu\omicron\upsilon$ ) – jeżeli zdanie kwestionowane głosi, że powinniśmy być zawsze wyrozumiali dla pijanych, odpowiadamy, że Pittakos nie jest bynajmniej godzien pochwały, bo gdyby był, to nie zasługiwałby na większą karę niż ten, kto w stanie nietrzeźwym czynił źle” (Arystoteles, wyd. 1990, s. 248, przypis 99).

Na podstawie uwag sformułowanych wyżej można stwierdzić, że *enstasis* jest prawdopodobnym założeniem, które sugeruje przekonywanemu fałszywość twierdzenia przeciwnika, a ściślej mówiąc, podważa jego przekonanie o prawdziwości tego twierdzenia, atakując którąś z przesłanek albo wykazując, że jego rozumowanie prowadzące do uzasadnienia przesłanki jest niesprawne. Takie wyjaśnienie koresponduje ze wspomnianą już definicją *enstasis* w *Analitykach I*, mianowicie że „*enstasis* jest przeciwną przesłanką do innych przesłanek” (*An. I*, 69a 37). Na użycie *enstasis* w atakowaniu argumentu można spojrzeć od strony współczesnych logik nieklasycznych. Klasyczny rachunek zdań (i klasyczna konsekwencja) nie umożliwia adekwatnego ujęcia argumentowania przez *enstasis*. Sedno bowiem tego typu argumentowania polega na „zatrzymaniu” argumentu przeciwnika przez podważenie jego przesłanki. Tymczasem logika klasyczna jest monotoniczna, tzn. Jeśli  $X \vdash \varphi$ , to  $(X \cup \psi) \vdash \varphi$  (najwyżej zbiór przesłanek jest sprzeczny i wówczas zbiór zdań z nich wyprowadzonych jest zpełniony, a więc

---

jest złem. Każda potrzeba jest brakiem. Zatem każda potrzeba jest złem. A zatem i potrzeba czynienia dobra jest złem.

<sup>31</sup> Tu znowu atakowany argument można przedstawić w postaci sylogizmu *Barbara*: Każdy, kto doznał przykrości, nienawidzi. Każdy, kto doznał zła, doznał przykrości. Zatem każdy, kto doznał zła, nienawidzi. Proponowany jest atak na pierwszą przesłankę tego argumentu za pomocą kontrtezy: „Ci, którzy doznali dobra, nie zawsze kochają.” Owa kontrteza może być wsparta za pomocą argumentu: [Każde] doznawanie dobra jest podobne do doznawania zła. Pewni doznający dobra nie kochają. Zatem pewni doznający zła nie nienawidzą.

trywialny). A zatem dodanie przesłanki *enstasis* co najwyżej przepelni system wniosków. Z punktu widzenia teorii argumentacji oczywista jest niepożądanłość takiego ujęcia blokowania przesłanki. Wydaje się, że np. logiki niemonotoniczne mogą tu być użytecznym narzędziem<sup>32</sup>.

Powiemy, że *rozumujemy niemonotonicznie*, kiedy w taki sposób wyciągamy konkluzje na podstawie danych informacji, że może ona być odrzucona, jeśli zdobędziemy dodatkowe informacje, nawet nie odrzucając żadnej ze starych przesłanek. Krótko mówiąc, daną relację konsekwencji nazwiemy *niemonotoniczną* wtedy i tylko wtedy, gdy może być tak, iż zdanie  $x$  jest konsekwencją zbioru zdań  $A$ , ale nie jest konsekwencją jego nadzbioru  $A \cup B$  (Makinson, 2008, s. 2).

Tak więc wracając przykładowo<sup>33</sup> do *enstasis* na podstawie samej rzeczy (ἐξ ἑαυτοῦ) („jeżeli ktoś stwierdza, że miłość jest dobra, odpowiadamy albo a) ogólnie, stwierdzając, że każda potrzeba jest zła, albo b) szczegółowo, stwierdzając, że miłość nieszczęśliwa jest zła”): teza, że miłość jest dobra, opiera się na założeniach domyślnych (jak pokazano

---

<sup>32</sup> Innym narzędziem mogą być np. formalne teorie zmiany przekonań opisujące formalne warunki racjonalnej zmiany przekonań, czyli ich dodawania (ekspansji), usuwania (kontrakcji) i „zamiany” danego przekonania na przekonanie z nim sprzeczne (rewizji); w odniesieniu do problemu *enstasis* najbliższymi byłyby operacja kontrakcji: po prostu na skutek podanego argumentu zmuszamy przeciwnika, żeby zawiesił sąd o prawdziwości uznawanej wcześniej przesłanki; o szczegółach formalnej teorii zmiany przekonań zobacz w (Lechniak, 2011). Z kolei w tzw. epistemologii formalnej np. znana jest koncepcja argumentacji podważalnych J. Pollocka. Podstawowe dla tej koncepcji jest rozróżnienie: schematy podważalne – schematy niepodważalne. Rozumowanie w zgodzie ze schematami rozumowania podważalnego dostarcza racji dla wniosku i uprawomocnia konkluzje pod nieobecność sprzeciwiających się jej informacji. Ze schematami rozumowań podważalnych skojarzony jest zbiór anulatorów (blokad, *defeaters*), które mogą podważyć uzasadnienie wniosku. Jeśli z rozumowaniem nie skojarzono zbioru anulatorów, jest ono niepodważalne (np. rozumowania oparte na prawach logiki). Można odróżnić dwa rodzaje anulatorów: „odrzucający” (*rebutting defeater*), czyli argument za przeciwną konkluzją (racja za odrzuceniem konkluzji) i anulator „przecinający” (*undercutting defeater*), który atakuje związek między przesłankami a wnioskiem rozumowania podważalnego; por. (Pollock, 2008) i/lub (Pollock, Gillies, 2000). Jak słusznie sugeruje recenzent niniejszego artykułu, można by łączyć *rebutting defeaters* z kwestią przeciwnych sylogizmów, a używanie toposów opartych na zawodnych w niektórych sytuacjach formach wnioskowania – z *undercutting defeaters*.

<sup>33</sup> Poniższa próba ma jedynie charakter wstępny i niewątpliwie wymaga dopracowania; chodzi nam jedynie o próbę pokazania, że można opisywać *enstasis* w języku logik niemonotonicznych.

w rekonstrukcji w przypisie 68) – *enstasis* atakuje przesłankę domyślną, że każda potrzeba czynienia dobra jest dobra. Wprowadzając znak  $\models$  jako symbol inferencji entymematycznej<sup>34</sup> możemy zapisać to atakowane wyjściowe rozumowanie w postaci  $P \wedge Q \models R$ , podczas gdy kontrargument („Każda potrzeba jest zła” (S)) dołączony do zbioru przesłanek powoduje negację wniosku, czyli  $(P \wedge Q \wedge S) \models \neg R$ , a w konsekwencji do  $(P \wedge Q \wedge S) \not\models R$ .

## 5. PODSUMOWANIE

Podsumowując, możemy wskazać następujące wnioski:

(i) entymemat czerpiący swoje twierdzenia zarówno z tego, co prawdopodobne ( $\epsilon\acute{\iota}\kappa\omicron\varsigma$ ,  $\sigma\eta\mu\epsilon\acute{\iota}\omicron\nu$   $\acute{\alpha}\nu\acute{\omega}\nu\mu\omicron\nu$ ), jak i z tego, co konieczne, implikuje wnioski odpowiadające swoim supozycjom, a więc twierdzenia sylogizmu (retorycznego) mogą mieć wartość tylko prawdopodobieństwa albo mogą mieć charakter zdań ściśle naukowych ( $\tau\epsilon\kappa\mu\acute{\eta}\rho\iota\omicron\nu$ ), jak w przypadku konkluzji w sylogizmie apodeiktycznym.

(ii) entymematy dowodzące czy obalające nie różnią się (uwzględniając pomijaną przesłankę większą) w strukturze od sylogizmów apodeiktycznych; różnica leży w ich przesłankach. Ponieważ cel entymematu jest retoryczny (przekonanie słuchacza), wymagana jest zwięzłość argumentu, co powoduje pomijanie przesłanki większej (jako domyślnej).

(iii) ta zwięzłość entymematu umożliwia użycie entymematów pozornych, czyli rozumowań niesprawnych logicznie; po „rozwinęciu” takiego entymematu pozornego do postaci sylogizmu pełnego owa niesprawność staje się oczywista.

(iv) w analizie argumentacji entymematycznej jest wielkie miejsce do stosowania współczesnych logik (teorii) niemonotonicznych (np. *default logic*, *defeasible logic* czy teorii zmian przekonaniowych)<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> J. Malinowski (1997) wskazuje, że podobnie jak w klasycznej formalizacji wnioskowania używalibyśmy zwrotów „Jeśli prawdą jest  $P$ , to musi być prawdą  $Q$ ” albo „Jeśli przyjmujemy  $P$ , to musimy przyjąć  $Q$ ”, tak przy formalizacji wnioskowań potocznych użyjemy zwrotów takich jak np. „Jeśli  $P$ , to zwykle  $Q$ ”, „Jeśli  $P$  jest akceptowalne, to akceptowalne jest  $Q$ ”, „Jeśli  $P$  jest prawdopodobne, to prawdopodobne jest  $Q$ ”.

<sup>35</sup> Jak dotąd, nie znaleźliśmy prac, które by realnie, a nie jedynie postulatywnie pokazały zastosowanie tych logik w formalnej analizie entymematu.

## BIBLIOGRAFIA

- Achmanow, A. (1965). *Logika Arystotelesa*. Warszawa: PWN.
- Bitzer, L. (1959). Aristotle's Enthymeme Revisited. *Quarterly Journal of Speech*, 45, 399–408. Przedruk w: K. V. Erickson (red.). *Classical Heritage of Rhetoric* (s. 141–155). Metuchen, New Jersey: Scarecrow Press 1974 .
- Grimaldi, W.M.A. (1972). *Studies in the Philosophy of Aristotle's Rhetoric*. Wiesbaden: Franz Steiner Verlag.
- Hacking, I. (2013). What Logic did to Rhetoric. *Journal of Cognition and Culture*, 13, 419–436.
- Lechniak, M. (2011). *Przekonanie i zmiana przekonań*. Lublin: Wyd. KUL.
- Lechniak, M. (2012). *Elementy logiki dla prawników*. Lublin: Wyd. KUL.
- Malinowski, J. (1997). Logika niemonotoniczna. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, 21(1), 37–53.
- Madden, E. H. (1952). The Enthymeme: Crossroads of Logic, Rhetoric and Methaphysics. *Philosophical Review* 61, 368–376.
- Madden, E. H. (1957). Aristotle's Treatment of Probability and Signs. *Philosophy of Science*, 24, 167–172.
- Makinson, D. (2008). *Od logiki klasycznej do niemonotonicznej*. Toruń: Wyd. Naukowe UMK.
- Malinowski, J. (1997). Logika niemonotoniczna. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, 21(1), 37–53.
- McBuruney, J. H. (1936). The Place of Enthymeme in Rhetorical Theory. *Speech Monographs* 3. Przedruk w: K.V. Erickson (red.), *Aristotle, The Classical Heritage of Rhetoric* (s. 117–140). Metuchen, New Jersey: Scarecrow Press.
- Perelman, Ch. (2002). *Imperium retoryki*. Warszawa: PWN.
- Pollock, J. (2008). *Defeasible Reasoning*. W: J. Adler, L. Rips (red.), *Reasoning: Studies of Human Inference and its Foundations* (s. 451–470). Cambridge: Cambridge University Press.
- Pollock, J., Gillies, A. (2000). Belief Revision and Epistemology. *Synthese*, 122, 69–92.
- Ross, W. D. (1949). *Aristotle's Prior and Posterior Analytics*. Oxford: Oxford University Press.
- Sprute, J. (1982). *Die Enthymemtheorie der aristotelischen Rhetorik*. Gottingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Walton, D. (2001). Enthymemes, Common Knowledge, and Plausible Inference. *Philosophy and Rhetoric*, 34(2), 93–112.

ARGUMENTATION STRATEGIES IN ARISTOTLE'S RHETORIC:  
THE APPARENT ENTHYMEME AND THE REFUTING ENTHYMEME

**ABSTRACT:** The aim of the article is to confirm the thesis of Ch. Perelman on the homogeneity of Aristotle's results regarding the theoretical and practical syllogism by presenting the concept of enthymeme; the article presents a description of what the enthymeme is and what place it occupies in the theory of Aristotle's rhetoric; the concept of enthymeme is confronted with the concept of syllogism, the structure of the argumentation through the enthymeme is outlined and the particular types of the enthymeme distinguished by Aristotle, namely the apparent enthymeme and the refutational enthymeme, are also discussed. An attempt to look at the analyzed types of enthymemes from the point of view of contemporary logic (especially nonmonotonic logic) is also undertaken.

**KEY WORDS:** argumentation, enthymeme, syllogism, Aristotle's rhetoric, apparent enthymeme, refutative enthymeme, nonmonotonic logics